

„Wilgoć” w aucie

Leszek Mądzik - twórca Sceny Plastycznej KUL, autor znakomych spektakli. Nazwisko, osobowość, artysta zapraszany do najbardziej liczących się ośrodków teatralnych na świecie, laureat prestiżowych nagród. Właściciel samochodu...?

- Opel astra, pojemność 1,4, dwuletni, granatowy - odpowiada Leszek Mądzik.

● **A pierwszy samochód?**

- Pierwszy to był „maluch”, taki jeszcze za 69 tysięcy, który kręcił się w hallu w siedzibie NOT. Wpłaciłem i okazało się, że wylosowałem go. Nawet o tym nie wiedziałem i tę informację przywieźli mi koledzy do Niemiec, gdzie byliśmy ze spektaklem.

● **Jak się spisywał?**

- On nieźle, przejechałem nim ponad 60 tysięcy. Ja na początku gorzej. Przez pierwszy tydzień byłem przekonany, że ten samochód został mi dany za karę. Podczas pierwszej wycieczki za miasto, żona ze strachu nie chciała ze mną wrócić.

● **A następne samochody?**

- Później były zastawa i opel kaddett.

● **Czy jest pan zadowolony z astry?**

- Tak, bardzo. Ja zresztą nie widzę się w dużych samochodach i też

nie upieram się, by jeździć limuzyną. Ten moim zdaniem jest lepszy od corse i uno. Muszę przyznać, że daje mi też komfort bezpieczeństwa i pewność, że raptem nie nawali. Nię odczuwam Reisefieber wybierając się gdzieś i przejechanie nim 600, 700 kilometrów bez przerwy nie stanowi żadnego problemu. Ale naprawdę nie wiem, ile pali. Po prostu - dolewam tylko benzyny i jadę...

● **A jak z serwisem?**

- Na szczęście już jest w Lublinie. To bardzo dobrze, że dziś można oddać samochód do przeglądu, bez większych problemów. Nie trzeba pod nim leżeć, smarować się...

● **A kiedyś pan to robił?**

- Nie, nie znam się na tym. Jestem z tych kierowców, którzy nie potrafią naprawić samochodu, ale pamiętam mechanika od zastawy, wiecznie ubrudzonego smarami.

● **Na pewno pucuje pan często swój samochódzik?**

- Wcale nie, nie jestem przesadnym czystochem, jakkolwiek lubię mieć porządek we wnętrzu. Nikomu, nawet najbardziej szanowanemu pasażerowi nie pozwalałam w środku palić papierosów. Uważam, że tapicerka szybko przesiąka dymem, a również jest to nieprzyjemne dla współpasażerów.

————— **Dokończenie na str. 2**

● Zjeżdżał pan samochodem pół świata. Jakie są pana spostrzeżenia o kierowcach w kraju i na Zachodzie?

- Wracając do kraju z Zachodu już w Świecku muszę przestawić się psychicznie na zupełnie inną podróż. Tam z południa Francji niemal do samej granicy jadę autostradami,

którego stać na spacer, na poświęcenie się relaksowi. Reszta za kierowcami to ci, którzy na taki luksus nie mogą sobie pozwolić. Pieszy jest trochę przedmiotem zazdrości. U nas panowie dowartościwiają się właśnie za kierownicą. Często jeżdżą niebezpiecznie, uważając że są najważniejsi.

● Ale też nasze drogi do bezpiecznych nie należą.

„Wilgoć” w aucie

szybko, ale bezpiecznie, pewnie. Tu uwaga jest napięta. Tam zawsze mogę liczyć, że zostanę przepuszczony z boku na pas główny, to jest oczywiste. U nas raczej niespotykane. Nie powiem nic nowego - tam jest o wiele większa kultura jazdy. Jest też niezwykle szacunek dla pieszego. Zapewnia mu się komfort bezpieczeństwa. Zresztą - to pieszy jest

- A wystarczy tak niewiele. Jeśli nawierzchnie i pobocza nie mogą być dobre, niechże będą wymalowane boczne pasy, żebym wiedział, gdzie kończy się droga, a zaczyna chłopska zagroda...

● Miał pan wypadek?

- Tak, jeszcze „maluchem”. Woźnicy jadącemu na wprost pomyliły się lejce i zamiast ściągnąć konia, ruszył prosto na mnie. Dyszel znalazł się między mną a osobą siedzącą obok.

● Ale nie zraziło to pana do samochodu?

- Nie, w dodatku szalenie lubię jeździć. To mnie relaksuje. Bardzo lubię to robić, gdy pada deszcz, wewnątrz samochodu tworzy się specyficzna atmosfera. Kiedyś jadąc tak w deszczu i ciemności za jakąś ciężarówką tworzyłem sceny spektaklu.

Tak również powstała „Wilgoć”...

Rozmawiała:

MARIA DOBOSIEWICZ

m Dziennik
Moto

Skład i łamanie: Biuro Reklam i Ogłoszeń „Dziennika”, Krakowskie Przedmieście 41, tel. 245-04, tel./fax 281-96.

Wyciągi barwne: Laser Graf, ul. Pryjaźni 13, tel. 610-37.

Druk: Lubelskie Zakłady Graficzne ul. Unicka 4.

Redaktor prowadzący: Paweł Puzio.